

WIDZIANE Z KRAKOWA



ROBERT OSIKOWICZ

WOKÓŁ UKRAINY



Dzisiaj mija siódmy dzień wojny w Ukrainie. Rosja w barbarzyński sposób zaatakowała swojego sąsiada. Rosyjska armia prowadzi brutalne działania skierowane zarówno na cele wojskowe, ale coraz częściej na cele cywilne. Rosjanie dążą do siłowego zajęcia największych miast: Kijowa, Charkowa, Mariupola, Chersonia i Odessy. Codziennie giną setki niewinnych ludzi. Rosja stosuje niedozwolone przez konwencje międzynarodowe rodzaje broni. Armia rosyjska świadomie i z premedytacją wybiera cele cywilne. Bombardowane są szpitale, osiedla mieszkaniowe, cenne obiekty historyczne. Naruszenia praw człowieka przez Rosję narastają z godziny na godzinę. Działania agresora wypełniają znamiona zbrodni wojennych. Celem Rosji jest nie tylko okupacja terytorium Ukrainy, zniszczenie jej potencjału gospodarczego, ale także ludobójstwo.

Ukraina dzielnie stawia opór. Zachód wspiera ją materialnie, dostarcza defensywne uzbrojenie i rozpoznanie wojskowe. Zapewnia też pomoc humanitarną. Do Ukrainy wracają jej obywatele mieszkający w całej Europie. Dołączają do jednostek broniących ukraińskich miast i infrastruktury krytycznej. Siły ukraińskie to obecnie w znacznym stopniu ochotnicy. W kierunku przeciwnym obserwujemy ruch setek tysięcy uchodźców wojennych, głównie kobiet i dzieci. Sytuacja z dnia na dzień staje się coraz bardziej niebezpieczna. Życie w wielu miejscach stało się bardzo trudne, wręcz niemożliwe. Polacy przyjmują bezwarunkowo uchodźców wojennych, udzielając im niezbędnej pomocy. Polska staje się oparciem dla Ukrainy. Społeczeństwo obywatelskie, samorządy, firmy prywatne i organizacje pozarządowe udzielają realnej pomocy.

W odpowiedzi na rosyjską inwazję Unia Europejska i państwa NATO nakładają sankcje gospodarcze, finansowe i prawne. Rządy krajów świata zachodniego szybko sobie uświadomiły, że sank-

cje muszą być natychmiastowe i bardzo dotkliwe dla Rosji. Jednolite stanowisko międzynarodowej wspólnoty jest w tym wypadku bezprecedensowe. Putin – jak nikt wcześniej – zjednoczył świat. Najdotkliwsze kary dotyczą funkcjonowania systemu finansowego. Zablokowano operacje rosyjskiego banku centralnego za granicą, zapowiedziano odcięcie dużych banków od międzynarodowego systemu SWIFT, ograniczono dostęp do rosyjskich rezerw wyrażonych w dolarach, euro, frankach i funtach. Zamknięto też przestrzeń powietrzną dla rosyjskich samolotów, zamrożono aktywa oligarchów oraz wykluczono rosyjski sport z wielu wydarzeń międzynarodowych. Zachodnie firmy ograniczają bądź też wstrzymują eksport do Rosji towarów i usług. Indywidualni konsumenci bojkotują rosyjskie produkty w sklepach. Rubel tanieje, rynek kapitałowy jest bliski załamania, towary importowane w sklepach drożeją lub znikają całkowicie. Rosji zostanie wódka i portrety Putina.

Wielkim wyzwaniem jest walka z rosyjską dezinformacją i propagandą. Celem dezinformacji zarówno w mediach społecznościowych, jak i tych tradycyjnych jest wzbudzanie strachu i niepewności. Konta dotychczasowych przeciwników szpiegów zamieniają się nagle w konta wychwalające działania Rosji i mówiące rosyjską propagandą. Dezinformację należy traktować bardzo poważnie, są to długoterminowe kampanie szerzenia propagandy. Kluczowe staje się obecnie informowanie społeczeństwa rosyjskiego o stratach własnej armii, ale też o prawdziwym obrazie wojny. W rosyjskich mediach wojny ciągle nie ma, straty wśród rosyjskich żołnierzy są znikome, podobnie wśród ukraińskich cywilów. Jest jakaś specjalna operacja wojskowa, w wyniku której wojska ukraińskie się poddają. Do walki z dezinformacją na froncie cyfrowym przyłączyły się międzynarodowe grupy hackerskie. Destabilizują serwery instytucji rzą-

dowych i docierają z bezpośrednimi komunikatami do obywateli. Głównym ich celem jest doprowadzenie do chaosu w rosyjskich instytucjach.

Nie jest tajemnicą, że źródłem środków służących Rosji do prowadzenia działań militarnych są eksportowane surowce, zwłaszcza gaz i ropa. Jedna trzecia wpływów do rosyjskiego budżetu, szacowana na ponad 150 mld USD rocznie, pochodzi ze sprzedaży paliw kopalnych. W ostatnim roku import paliw do Europy narastał. Większość krajów europejskich importuje z Rosji węglowodory zarówno za pomocą rurociągów, tankowców, jak i drogą kolejową. W kontekście nowej sytuacji politycznej zasadne jest pytanie: czy Zachód, w tym i Polska, ma realną możliwość zmian źródeł zaopatrzenia w nośniki energii, tak aby nie wspierać finansowo kraju, który rozpętał tragiczną w skutkach wojnę? Wydaje się, że pierwszy istotny krok został w tym kierunku już zrobiony. W wyniku nałożonych przez USA i UE sankcji zamknięto projekt Nord Stream 2. Spółka, która miała być operatorem gazociągu zwolniła pracowników i ogłosiła upadłość. Decyzję o wycofaniu się z rynku rosyjskiego podjęły firmy Shell, BP i Exxon. Inne zapewne pójść ich śladem.

Jeśli Europa nie kupowała od Rosji surowców, duża część jej produkcji musiałaby zostać wstrzymana lub przekierowana na inne rynki zbytu. Do zmniejszenia roli Rosji mogą przyczynić się nowe rurociągi łączące alternatywne źródła surowców (Baltic Pipe), skuteczniejsze wykorzystanie terminali importowych LNG, energetyka jądrowa oraz intensyfikacja inwestycji w odnawialne źródła energii na lądzie i morzu. Zwłaszcza nadanie priorytetu rozwojowi OZE w systemie energetycznym powinno zmniejszyć zapotrzebowanie na węgiel i gaz.

Z ostatniej chwili: ONZ potępia Rosję. 141 państw „za”. Putina wsparty tylko Białoruś, Korea Północna, Syria i Erytrea. |